Nr. 92. Przemyśl, Niedziela 16. listopada 1890. Rok IV

„Gazeta Przemyska" wychodzi w każdy czwartek i niedzielę.

Przedpłata wynosi:
tak w miejscu jak i z przesyłką pocztową
rocznie 6 zł. — ct.
półrocznie 3 „ — „
kwartalnie 1 „ 50 „
miesięcznie — „ 55 „
Numer pojedyńczy 7 ct.

GAZETA PRZEMYSKA

Biuro redakcyi w kamienicy p. Giżowskiego w rynku otwarte codziennie przed południem od godz. 12—1, wieczorem od godz. 5—

KALENDARZ.

Listopad	Święta rzymsko-katolickie	Święta greckie
16. niedz.	E. 25 po Św. Stan	N. 20 po Sos. Hł. 7
17. pon.	Salomei P.	Hałaktyona
18. wtor.	Ottona Op.	Pawła Ar.
19. środa	Elżbiety Kr.	Jerona M.

Przegląd polityczny.

Przemyśl d. 15. listopada 1890.

Wiener Ztg. ogłasza pismo odręczne cesarza do hr. Taffego, zwołujące Radę państwa na d. 4. grudnia.

Podczas mowy bankietowej w Palermo nie rozwinął Crispi żadnego politycznego programu, przemówił więcej do uczucia swoich wyborców i zapewnił, że w trudnej chwili gotów będzie narazić życie swoje za ojczyznę i króla. Mowę tę przyjęli zgromadzeni oklaskami, podczas gdy równocześnie w Medyolanie urządzono otwartą demonstracyę przeciw prezesowi gabinetu. Odbył się tam bankiet radykalnej partyi, wzięło udział 320 osób, przedstawiciele stowarzyszeń robotniczych i demokratycznych. W 3-godzinnej mowie rozwijał Cavallotti polityczne i ekonomiczne poglądy swojej partyi. Mowa ta była formalnem oskarżeniem przeciw rządowi, a raczej przeciw Crispiemu, jako wyłącznemu jego reprezentantowi. Cavallotti przypomniał fakt, iż przed 15 laty wizytę cesarza Wilhelma I. w Medyolanie powitał uroczystym poematem. Wówczas nie miały Włochy ani kanclerza, ani przygnębiających ciężarów wojennych, a jednak były odwiedzane przez obcych monarchów. Włoska demokracya sprzyja serdecznie Niemcom. Niemcy i Włosi są przyjaciółmi od chwili, odkąd walczyli razem przeciw wspólnemu wrogowi. Nie potrzebują jednak być braćmi syamskimi. Medyolan w innym czasie widziałby chętnie w swych murach Capriviego, ubolewać jednak należy, iż właśnie teraz było nazwisko Medyolanu nadużywanem do fałszywych interpretacyj. Chce zresztą cierpieć trójprzymierze z lojalnością, ale skoro czas trwania jego upłynie, nie powinno być nadal odnowionem. Mówca przeszedł następnie do spraw ekonomicznych, przedstawił ogólny upadek i nędzę ludu, któremu za odebrany chleb oddaje się nic nieznaczące mrzonki. Meżowie stanu, którzy stoją u steru rządów, są marnotrawcami. Reforma wszelkich gałęzi administracyi jest konieczną i w niej należy szukać środka, aby budżet trwale wzmocnić, a nie przerwać robót publicznych. Włoscy obywatele nie mogą dłużej znieść wtłoczonych na nich ciężarów. Tym cierpieniom musi ostatecznie demokracya położyć kres. Wyjdzie ona zwycięsko z tej walki o moralność, sprawiedliwość i wolność, jeśli pozostanie wytrwałą i dzieło reformy na seryo podejmie.

W sejmie pruskim minister Miquel przedłożył już swe projekta do ustaw względem reformy podatkowej. Utrzymują też, że i Caprivi wystąpi z mową, w której za przyjęciem pomienionych ustaw usilnie przemawiać będzie.

Z pism berlińskich wyraża *Kreuz Ztg.* już dziś swe wątpliwości, czy ordynacya gminna odpowiadać będzie rzeczywistym potrzebom tych okolic, dla których jest przeznaczoną, nie widzi też, aby obecny stan rzeczy wymagał zmian nagłych. *Germania* zaś mówi: że z mowy tronowej trudno powziąć, w jakim duchu ustawa szkolna załatwić będzie chciała zasadnicze punkta nauki i obawia się, aby rząd nie zamierzapostawić nowego kroku na drodze upaństwowienia szkoły.

Voss. Ztg. mniema, że reforma podatkowa, jeśli ma być na podstawie zdrowych zasad przeprowadzoną, wymaga uchylenia wolności majoratów od wszelkich opłat podatków, o czem nie ma żadnej wzmianki w mowie tronowej. Przemilczano w niej też, jaki związek nadal zachodzić będzie między prawem wyborczem a wysokością opłacanego podatku.

Mowa lorda Salisbury'ego w Guidhall przyjętą została dość zimno przez prasę angielską, tylko *Standard* poświęcił jej kilka słów pochwały, podnosząc mianowicie jako najwięcej znaczący ustęp o układach z Portugalią i wyrażając nadzieję, że się umysły portugalskie uspokoją wobec umiarkowane go postępowania Anglii. *Daily News* ganią zdanie wypowiedziane przez lorda Salisbury'ego o ośmiogodzinnej pracy robotników, a podnoszą natomiast ustęp o odwiedzinach carewicza w Indyach, jako znaczący i dobrze do okoliczności zastosowany. *Times* chwali mowę z tego szczególnie powodu, że się w zbyt śmiałe przepowiednie polityczne nie zapuszcza.

W Belgradzie rozpoczną się obrady skupczyny, której w ciągu obecnego posiedzenia przedłożone mają być wnioski do nowej ustawy prasowej, do ustawy względem zgromadzania się, ustawy względem odpowiedzialności ministrów i względem sądów przysięgłych. Prezydentem Izby wybranym zostanie niezawodnie Mikołaj Pasicz.

Utrzymują że królowa Natalia chce przesłać Izbie memoryał w swej sprawie, od czego odwieść ją usiłują. Królowa skłania się do tego pod warunkiem, że królowi Aleksandrowi wolno będzie odwiedzać ją w niedziele i święta, i że jej, jako królowej matce, wyznaczoną zostanie stosowna pensya. Rząd w tej sprawie bronić będzie zasady, że prawo Milana zajmowania się wychowaniem króla i wszelkimi z wychowaniem tem połączonymi sprawami jest prawem zastrzeżonem konstytucyą i dlatego dowolnie zmienionym być nie może. Zdanie to ma także podzielać Pasicz.

Co nam grozi.

(C d.)

Zanim dokończymy szeregu niniejszych artykułów, wypada nam jeszcze w krótkości wykazać, że twierdzenie nasze, iż żydzi uchylają się zasadniczo od ciężkiej pracy i wszelkiego zawodu, gdzieby potrzeba rąk dołożyć i sił nie szczędzić, polega na prawdzie i zgodnem jest z faktycznym stanem rzeczy.

Zaprzeczyć się nie da, że żydzi mają wiele sposobności do uprawy ziemi, a przecież się do niej nie biorą. Rozpatrzmy się tylko w koło siebie, a zobaczymy, że żydzi ponabywali gospodarstw włościańskich bez liku, nie mówiąc już o dobrach, a przecież mało który z nich wziął się do pługa. Żyd parceluje nabyte gospodarstwo, lub ryczałtowo je sprzedaje, aby zarobił przy odsprzedaży jak zarobił przy nabyciu. Orać on roli ani siać nie będzie, chyba, że chłopa najmie, bo on sam do tego nie zdolny.

Żadnemu rządowi nie udało się dotychczas przyswoić żyda do roboty w roli. Rosya, która się pierwsza poznała na ekonomicznej szkodliwości żydów, wydała od 75 lat miliony rubli na przywiązanie żyda do ziemi, na przyuczenie go do orki. Rząd rosyjski oddał w kilku guberniach żydom po trzydzieści tysięcy dziesiatyn ziemi, zwolnił żydów osadników od podatków na lat dziesięć, dał im pożyczki pod bardzo korzystnymi warunkami, wsparcie jednorazowe po sto rubli i uwolnił ich od wojska przez lat 25. I cóż się stało z tymi osadnikami i gospodarstwami w krótkim czasie? Oto, jak doniosły dzienniki rosyjskie, najmowali żydzi chrześcian do robót w roli, a sami chociaż w początkach wychodzili zajrzeć w pole, to zawsze z towarem na plecach, aby przechodniom go sprzedać. Później oddali rolę całkiem chrześcianom, zastrzegając sobie połowę plonów, sami zaś puścili się w okolice i do miast sąsiednich na handel, aż wreszcie pouciekali, pozostawiając poniszczone kolonie. Bardzo mało z tych gospodarstw jest jeszcze w ręku żydów, a te straszny przedstawiają widok spustoszenia.

„Chłop słowiański, patrząc na te kolonie żydowskie przez rząd rosyjski pozakładane" — tak pisze *Kijewlanin*, „nie może pojąć, na co to rząd robi, czemu w tak drogie bawi się eksperymenta, kiedy z tego najmniejszej nie ma korzyści, bo żydowi ani się śni zabrać do roli."

* * *

Charakterystyczną cechą w walce ekonomicznej prowadzonej przez żydów jest także i to, że gdy żydzi zamieszkali w małych miasteczkach i wsiach swe kieszenie nie źle napełnią, wynoszą się do miast dużych. Przyczyna tej wędrówki da się łatwo wytłómaczyć. W mieście większem, żyd wzbogacony na prowincyi, może otwierać handle hurtowne, nieograniczone jedynie do miejscowej i okolicznej publiczności. W mieście większem może się również szybciej niby emancypować i dzieci posyłać do szkół wyższych, a to w celu skrytego walczenia pod sztandarem liberalizmu przeciw chrześcianom. Zresztą nic ich z miejscowością dawniej zamieszkaną nie wiąże. Przebywali tam przejściowo byle tylko się wzbogacić, a gdy tego dopięli zobojętniała im siedziba długoletnia. Czyż zostawili po sobie jakie dzieło pracy mozolnej, jakąś pamiątkę pożyteczną? Całe swe dzieło zawarte w brzęczącej monecie i papierach wartościowych, przenoszą do dogodnej miejscowości. Można śmiało powiedzieć, że żydzi nie czują się nigdzie u siebie, lubo że wszędzie swe ujemne wpływy w sprawach zarobkowości, jak szarańcza niszcząca plony, widomie pozostawiają.

Dr. KOCH.

Cały świat lekarski zajęty jest obecnie świeżem odkryciem, jakiego dokonał znakomity Dr. Koch, sławny bakteryolog berliński. Kwestya ta w najwyższym stopniu interesuje ludzkość, ponieważ dotyczy jednego z najzaciętszych wrogów, strasznej choroby niestety wszędzie rozpowszechnionej, która się suchotami zowie.

Sprawą leczenia suchot, uważanych dotąd za nieuleczalne, zajmowali się od dawna najpoważniejsi lekarze, a rezultatem pracy ich bywały przeróżne środki lecznicze, prawie zawsze bezskuteczne, jeżeli na suchoty zapadł organizm młody,

Od czasu, kiedy wynaleziono laseczniki choleryczne i kiedy ustaliła się teorya, że przyczyną wielu chorób bywa dostanie się do organizmu ludzkiego mikrobów, których różne rodzaje wywołują różne choroby, zaczęto domyślać się, że i suchoty wywołują jakieś niewykryte mikroby.

Z wielką więc niecierpliwością wyczekiwano długotrwałych badań Dra Kocha nad mikrobami, powodującymi suchoty, zwłaszcza, że Dr. Koch jako wynalazca lasecznika cholerycznego, w tego rodzaju badaniach jest nieprześcigniony.

W szpitalu berlińskim „Charité", przytułku przeważnie suchotników, rozpoczął Dr. Koch badania plwocin i exkrementów nieszczęśliwych chorych, skazanych na powolną śmierć i w wyniku tych badań stwierdził ostatecznie istnienie lasecznika suchotniczego. Zaczął więc szczepić go chorym, w nadziei, że w ten sposób uda mu się wyleczyć ich lub przynajmniej ochronić od tej zabójczej śmierci ludzi zdrowych.

Badania Dra Kocha wydały rezultat spodziewany. Słynny bakteryolog wynalazł sposób szczepienia lasecznika suchotniczego i zabijania w ten sposób laseczników tych, które organizm ludzki już niszczyły.

Berlińskie dzienniki potwierdzają, że Dr. Koch wynalazł nareszcie sposób leczenia suchot, który jednakże pozostaje wyłączną jego tajemnicą. To tylko pewna, że „lekarstwa" nie można kupić ani w aptece, ani też nie mogą go spreparować chemicy, uzyskuje się je bowiem w ten sposób, jak limfę do szczepienia ospy. Środkiem leczniczym przeto przez Dra Kocha wynazionym, jest szczepienie lasecznika suchotniczego.

Według *Deutsche medizinische Wochenschrift* jest najważniejszą własnością środka leczniczego Dra Kocha specyficzne działanie tegoż na wszelkiego rodzaje sprawy gruźlicze. Srodek ten oprócz działania leczniczego ma ważne znaczenie rozpoznawcze.

Zupełne wyleczenie można osiągnąć w liszaju żrącym, w gruźlicy gruczołów kości i stawów; środek ten jest również w stanie wyleczyć początkujące suchoty płucne. O składzie chemicznym i o sposobie sporządzenia tego środka nie podaje po wyższe pismo żadnych szczegółów.

Ponieważ Dr. Koch odkrycie swoje utrzymuje w tajemnicy, do czasu, dopoką doświadczeń swoich zupełnie nie ukończy i nie stwierdzi, byłoby co najmniej przedwczesnem silenie się na jakikolwiek sąd o tem, czy odkrycie owo przyczyni się do uratowania nieszczęśliwych suchotników.

Mówią, że prof. Koch wyłoży swoją metodę leczenia suchot i rezultat czynionych dotąd doświadczeń na posiedzeniu berlińskiego Towarzystwa lekarskiego, które odbędzie się w dniu 27. b. m.; Koch dwukrotnie już referował osobiście cesarzowi o wynikach leczenia tuberkułów płucnych.

W sprawie odkrycia Kocha odbiera *Kur. Warsz.* od dra Kryżego parę szczegółów: „Oto dr. Cornet, były asystent dra Sokołowskiego w zakładzie Dra Bremera w Goerbersdorfie, a obecnie asystent profesora Kocha, system leczenia suchot tego ostatniego zaczął stósować na chorych. Dr. Cornet mianowicie wraz z drugim asystentem Kocha, drem Feiferem, otworzyli w Berlinie zakład dla suchotników. Mieści się on przy ulicy Albrechta w domu pod nrem 9 lit. A, zajmując w nim II. i III. piętro. — W razie napływu chorych urządzona ma być filia zakładu w jednym z domów obok Thiergartenu. Stosownie do zamożności osób, całodzienne utrzymanie w zakładzie dra Corneta kosztować ma od 10 do 30. marek. Kuracya trwać będzie od 4 do 6 tygodni, z osobną opłatą za wstrzykiwanie limfy co parę dni, wynoszącą również, stósownie do zamożności chorego, od 10 do 30 marek. Jak dotąd, niewiele osób zgłosiło się do nowego zakładu: udali się tam między innymi: Dr. Kohn z córką i jeden z pacyentów Dra Kryżego z Pragi. Fakt założenia powyższej instytucyi leczniczej, jak widzimy, wcale obficie opłacalnej,

Są oni ciągle na obczyźnie, a ich myślą przewodnią, mamy tu oczywista na oku tylko masy ciemnego żydowstwa, starowierców, ów mesyasz symboliczny, który zawiedzie ich kiedyś do ziemi obiecanej i ukorzy przed nimi wszystkie ludy.

KORESPONDENCYE.

Dobromil, 14. listopada 1890.

Swojego czasu wyrażono w korespondencyj *Gazety Przemyskiej* ogólne ubolewanie chrześcian tutejszych, iż nasze miasto a raczej tegoż zarząd z bezprzykładną pilnością oddaje wszelkie przedsiębiorstwa, budowy etc. w ręce żydowskie, chociaż nie braknie nigdy przy licytacyach lub ogłoszeniach kompetentów z pośród chrześcian, podających równie korzystne warunki a lepszą rękojmię. Względy dla żydów zawsze i wszędzie, lecz czy dobrze na tem miasto wychodzi, okazują nam przeróżne fakty i tak np.; budowa szkoły żeńskiej, we wrześniu br. ukończona, była w ręku żydów. Z wejrzenia wygląda ten budynek, jak na Dobromil, dosyć imponująco, ale wady w budowie są liczne. Wszedłszy do budynku szkolnego tuż przy samem wejściu uderza w nos nader nieprzyjemna woń z kloak pochodząca, a która jeszcze w dawnym budynku szkolnym dawała się we znaki wszystkim przybywającym a szczególnie nauczycielkom i dzieciom po kilka godzin dziennie w szkole przesiadującym. Nie skorzystawszy z doświadczenia na starej szkole, wybudowano ustępy w nowej podobnie, z tym dodatkiem, iż takowe, będąc umieszczonymi na dole tuż przy budynku, zmuszają dzieci odbywać dosyć długą podróż z piętra po licznych schodach na dół, narażając je na przeziębienia i różne wypadki a naukę na przeszkodę. Wada więc planu. Okna są za niskie, wskutek czego narażasię dzieci kiedykolwiek na wypadek spadnięcia z okna, bo któż jest w stanie ustrzedz je przedtem. Drzwi w budynku nie domykają się, wskutek czego niechybny reumatyzm w nogach. Podłoga nie grzeszy również dobrocią w ułożeniu i dokładnem stykaniu się desek. Pomieszkanie zaś dla nauczycielki kierującej pozostawia wiele do życzenia. Przedewszystkiem skazano ją, pomimo jej woli, na jadanie w restauracyi, albowiem nie wybudowano i nie dano jej w kuchni tego, co w każdej kuchni być powinno. Pomieszkanie złożone z 2 pokoi a to jednego z nich tak obszernego, iż mieszczą się w nim tylko 2 drzwi całych, takich rozmiarów, iż oprócz nich, kiedy są otwarte, nic wcale w pokoiku stanąć nie może. W pomieszkaniu stróża, które również z tych samych przyczyn skazuje go znowu na hotel, pokazały się już zakopcone dymem w jednem miejscu ściany nad piecem, zapewne z odnogi komina wychodzącym. Piękna przyszłość! Oprócz wielu stron ujemnych całego budynku, widzieć się daje jeszcze ze strony zarządu miasta, który plan przed sobą miał i decydował, rozmyślne lekceważenie stanu nauczycielskiego, sądząc, iż go zbyć można czemkolwiek. W końcu, co zapewne najważniejsze, w tej nowo wybudowanej szkole dają się już ankry żelazne, które, jak nam wiadomo, służą do tego, aby to co związane nimi nie runęły.

Rysy na sufitach były widoczne zaraz po ukończeniu budynku a to z przyczyny wadliwej budowy tegoż, a nadto wskutek obciążenia go na ½ m. prawie grubą warstwą szutru, która cisnąc na deski sufitu, wypycha je, a w końcu kiedyś, co nie daj Boże, runie na głowy setek dzieci. Nie jest to rzecz małej wagi, a wina możliwej wskutek tego katastrofy spaść może na reprezentacyę miasta, której obowiązkiem było od czasu do czasu budowy doglądać. Faktem jest, iż sam cieśla o budowie sufitu nie najlepiej się wyraża. Komisya wysłana z ramienia rady gminnej i rzeczoznawców do odebrania od przedsiębiorcó budynku, nie w zupełności zgodziła się na odbior tegoż, co też i w protokole odbiorczym, nie podpisano się bowiem w komplecie, uwidoczniła. Już więc wtedy coś złego święciło się. Następnie przy poświęceniu tego budynku, nauczycielek, które tam z dziećmi życie spędzać będą, na poświęceniu nie było wcale! nie wiedziały nawet o poświęceniu. Snać bano się, aby kompetentni nie wskazywali na ujemne lub dobre strony tego i owego. Wracając do budynku nadmieniamy, że władza odnośna zażądała od zwierzchności gminnej możliwego usunięcia niektórych usterek, bo kardynalnego złego, sądzę, teraz już się nie naprawi, lecz niestety zwierzchność gminy, pomimo przyrzeczenia uzupełnienia braków przez burmistrza osobiście przy poświęceniu złożonego, wniosła przeciw żądaniom tejże samej władzy rekurs. U nas wszystko na stopie wojennej. Na wszystko rekursy, protokoły, zażalenia etc.! Przychodzi mi jeszcze na myśl, dlaczego miasto nowego budynku szkolnego nie oddało dotyczącej władzy t. j. Radzie szkolnej okręgowej jako fundusz szkolny? Rada szk. okręgowa, a względnie krajowa ma prawo żądać tego, gdyż jak nam również wiadomo, miasto wybudowało budynek dawnej szkoły, obecnie z powodu zachcianek reprezentacyi miejskiej, czy katolickiej czy żydowskiej nie wiem, w dzierżawę na pomieszczenie tutejszego sądu oddany, za pieniądze w dosyć znacznej kwocie w drodze bezprocentowej pożyczki od Rady szkolnej krajowej uzyskane. Tak więc ani budynku dawnego, ani nowego fundusz szkolny nie ma. Władze dotyczące raczą wglądnąć w to i nie dozwolą wędrować co chwila naszym dzieciom po budynkach, kto wie, czy nie coraz więcej wadliwych!

Są u nas dwie szkoły, męska 4-klasowa i żeńska de nomine 4 klasowa, de facto zaś 2-klasowa. Żółwim krokiem od lat wielu postępuje reorganizacya tej ostatniej faktycznie na 4-klasową. Zalega ta sprawa latami we wszelkich biórach dotyczących władz a obecnie zdaje się we Lwowie. Skromne wynagrodzenie, jakie nauczycielki przy tej szkole pobierają tj. po 270 zł. równoważy się prawie z płacą policyanta naszego i nikogo z reprezentacyi miasta o to głowa nie zaboli i nie upomni się za tymi, które przecież swe zdrowie około wykształcenia ich i miasta dzieci ofiarują. Tak nauczyciele jak i nauczycielki trzymają tu w dodatku 4 razy tygodniowo naukę dopełniającą z rzemieślnikami i dziewczętami. Równa się takowa prawie nauce szkoły przem., za którą w innych miastach pobierają naucz. osobne wynagrodzenie, u nas zaś nie! Płaca nauczycieli wynosi 450 zł. ale tak tym, jak i owym, sądzę, mało to do życia a za dużo, aby umrzeć. Zapewne musi brakować tym panom i paniom nieco cywilnej odwagi prosić u Sejmu o podwyższenie płacy w mieście naszem, w którem codzień drożyzna wzmaga się. Bo jeśli takowej oczekują skąd indziej i w tym względzie poparcia i domagania się dla nich słuszności, natenczas „rosa oczy wyje, nim słońce zejdzie!“

---

przy zupełnem do tej pory braku wskazań lekarskich co do istoty systemu kuracyjnego trąci co prawda spekulacyą. Nie przesądzając sprawy, przypominamy jedynie, iż wedle pierwotnych pogłosek, odkrycie dra Kocha miało być bezinteresownie oddanem do użytku publicznego — wielką olbrzymią ofiarą uczonego na rzecz cierpiącej ludzkości. Nic więc dziwnego, iż zamknięcie może czasowe tylko tajemnicy nowego odkrycia w murach prywatnego zakładu leczniczego do pewnego stopnia zraża i nieufność budzi. Raz jeszcze powtarzamy, iż nie wdajemy się tu w jakieś sądy przedwczesne. Do czasu wszakże nie należałoby zbytecznym oddawać się nadziejom, mając na względzie, że suchoty u ludzi pojawiają się jako wyraz bankructwa organizmu, bądź po ciężkich chorobach, jak choroba cukrowa, zapalenie ropne opłucnej, bądz skutkiem złych warunków higienicznych życia i t. p. Pojawienie się laseczników tuberkulicznych jest procesem końcowym, nie przyczynowym, dla ginącego organizmu. W najlepszym zatem razie, zdaje się, leczenie suchot systemem Kocha od wielu i wielu zależeć będzie okoliczności.“

Z Izby sejmowej.

Posiedzenie d. 11. b.m.

Urlop od Marszałka uzyskał p. Rogoyski na 2 dni, a Izba udzieliła p. Tad. Romerowi urlopu aż do końca sesyi.

Odczytano cały szereg petycyj.

Sprawozdanie wydziału krajowego o akcyi z powodu nieurodzaju w roku 1889 odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego.

Następnie motywował p. Struszkiewicz wniosek swój w sprawie objęcia na rzecz państwa kolei Karola Ludwika.

Wniosek odesłano do komisyi administracyjnej.

Z kolei uchwalono ustawę nadającą gm. m. Złoczowa prawo do pobierania od r. 1891 przez 6 lat opłaty od piwa po 1 zł. 70 ct. za hektolitr.

Komisya gospodarstwa krajowego wnosi 8 przedłożeń w sprawach przemysłu krajowego odnoszących się do założenia nowych i polepszenia istniejących już szkół rolniczych.

P. Klemens hr. Dieduszycki wnosi o założenie wyższej szkoły rolniczej w Stryju, zwracając uwagę na to, że strony interesowane na rzecz tej szkoły gotowe są ponieść znaczne ofiary.

P. Okuniewski żali się, że do szkoły rolniczej w Horodence przeznaczonej przedewszystkiem dla włościan, przyjmowani są zbyt łatwo synowie z innych warstw. Język ruski jest we wymienionej szkole bardzo zaniedbany.

P. Romanowicz odpowiada, że Wydział krajowy sam się przekonał, że szkoły potrzebują naprawy. Wychowańcy przy egzaminie odpowiadali w języku ruskim bardzo dobrze. P. Okuniewski był wprawdzie na egzaminie, ale nie był obecny podczas egzaminu z języka ruskiego, gdyż inaczej byłby się przekonał, iż o zaniedbaniu języka ruskiego mowy być nie może. (*Głosy: Jakby się był przekonał, nie mógłby dziś oponować*).

Mowca kończy oświadczeniem, iż może ktoś inny mógłby szkołom rolniczym poświęcić więcej fachowej wiedzy, ale żeby mógł poświęcić więcej pracy i szczerych chęci, o tem pozwala sobie wątpić. (*Oklaski*).

P. St. Stadnicki zapowiada poprawkę do punktu 5.

P. Struszkiewicz, jako sprawozdawca broni wniosków komisyi, poczem przystąpiono do rozpraw szczegółowych. Bez dyskusyi przyjęto punkt 1 do 4. Przy punkcie 5 wywiązała się ożywiona dyskusya, w której udział wzięli pp. Struszkiewicz, Klem. Dieduszycki, który wniósł, aby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu przyspieszyć rokowania o założenie w powiecie stryjskim, niższej szkoły rolniczej, oraz aby postarał się u c. k. Rządu o dotacyę na założenie i utrzymanie tej szkoły. Dalej przemawiali pp: St. Stadnicki, Jan Tarnowski, Wład. Koziebrodzki, Antoniewicz i Trzecieski.

Na wniosek p. St. Stadnickiego odesłano punkt 5 napowrót do komisyi a następne punkta przyjęto bez dyskusyi. Dalej uchwalono, że p. Mikołajowi Wojciechowskiemu, kierownikowi szkoły w Kobiernicach, lata służby liczyć się mają od dn. 1. maja 1886, kiedy objął posadę.

Wniosek komisyi gospodarstwa krajowego w sprawie podniesienia uprawy tytoniu. Przyjęto z poprawką p. Kapri, aby na subwencyę przeznaczyć 2000 zł. rocznie zamiast 1.200.

Panom Maryanowi Majewskiemu i Stanisławowi Sobolewskiemu udzielono *veniam studiorum*, a Karolowi Hausnerowi i Fryd. Franc. Wojtowiczowi *veniam aetatis*.

Petycye polecono rządowi do uwzględnienia.

Przystąpiono do sprawozdania komisyi prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Departamentu VI, za czas od dnia 1. lipca 1889 do końca czerwca 1890.

Wnioski komisyi przyjęto bez rozpraw.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisyi budżetowej, co do wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia jeszcze jednej posady sekundarjusza I klasy w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. Sprawozdawa p. Czyżewicz.

Wnioski przyjęto bez rozpraw.

Na wniosek p. Szcz. Koziebrodzkiego, odroczono referat komisyi przemysłowej, o sprawozdaniu Wydziału krajowego w czynnościach w zakresie przemysłu, do następnego posiedzenia.

Następnie załatwiono wiele jeszcze petycyi i na tem wyczerpano porządek dzienny.

Posiedzenie d. 12. bm.

Sekretarz p Jędrzejowicz odczytuje spis petycyj.

Z porządku dziennego odesłano w pierwszem czytaniu sprawozdanie Wydziału krajowego o mytach do różnych komisyj.

Z kolei uchwalono na wniosek komisyi gospodarstwa krajowego, że Sejm odstępnie wniosek posła Antoniewicza i towarzyszy o umieszczenie w odrestaurowanym Zamku oleskim szkoły gospodarczej dla dzieci włościańskich, Wydziałowi krajowemu z poleceniem, by przy sposobności przeprowadzenia dokładnych studyów, co do adaptacyi tegoż zamku na pomieszczenie jakiegoś zakładu krajowego, a to w myśl powziętej uchwały z dnia 27. października b. r., miał na oku zbadanie, czy w pomienionym gmachu nie dałaby się umieścić niższa szkoła rolniczo-sadowniczo-pszczelnicza i aby o skutku swych badań zdał sprawę na następnej sesyi sejmowej.

Następuje sprawozdanie komisyi przemysłowej z przedłożenia Wydziału krajowego, obejmującego czynności w zakresie przemysłu krajowego.

W głosowaniu przyjęto wnioski komisyi.

Imieniem komisyi szkolnej wnosi poseł Zoll:

1) Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, aby przystąpiła jak najprędzej do założenia klasy 5 i 6 przy żeńskiej szkole ludowej w Sanoku.

2) Na pokrycie płac nauczycielskich w tych klasach, gmina miasta Sanoka, oprócz prestacyi, ustawą przepisanej, dodawać będzie roczną kwotę 200 zł. w. a.

Uchwalono bez dyskusyi.

Na tem posiedzenie zamknięto.

P. Rożankowski interpeluje komisarza rządowego, w sprawie aresztowania kilku włościan z powiatu złoczowskiego i przemyślańskiego, którzy, zdaniem interpelanta — udawali się bądź to do Brodów w sprawach osobistych, lub do Tarnopola na zgromadzenie Towarzystwa Kaczkowskiego,

Sprawy miejscowe.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej.

z dnia 13. listopada b. r.

Obecnych radnych 29. Przewodniczący wiceburmistrz p. G a m s k i, sekretarz p. D o b r z a ń s k i.

Nowoprzybyli radni p. Harwot i Feuer składają przyrzeczenie w ręce wiceburmistrza.

Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto do wiadomości bez dyskusyi. P. G a m s k i zawiadamia Radę o reskrypcie Wydziału krajowego, który zwracając mu regulamin obrad Rady z powołaniem się na ustawę gminną, znosi sekcye dotychczas istniejące i poleca Magistratowi, ażeby do poszczególnych czynności wybierano z łona Rady komisye. Nad odczytanem reskryptem wywiązała się żywa dyskusya, w której pp. radni nie uznali słuszności poglądów Wydziału kraj. zawartych w reskrypcie, wychodząc z tego założenia, że podobna interpretacya ustawy gminnej ścieśnia zakres działania Rady.

Ref. ks. Dr. D r o z d. Zgodnie z wnioskiem referenta udzielono zapomogi Kuciszewskiej po 2 zł. miesięcznie na r. 1891. Szelęgowej żonie po stróżu kwotę 6 zł

Ref. p. Dr. R o s e n b a c h. W dniu 2. października b. r. odbyła się licytacya na dostawę słomy i siana, a gdy w tym dniu nie było żadnych licytantów, rozpisano nową licytacyę na 4. listopada. Przy tej licytacyi weszły 3 oferty: Grossmana z kwotą 3357 zł., Walkera z kwotą 3368 zł. 30 ct. i Briefera z kwotą 3180 zł., później, to jest 9. listopada weszła dodatkowa oferta Walkera. Uchwalono nad ofertą Walkera przejść do porządku dziennego, a jako najkorzystniejszą zatwierdzić ofertę Briefera. — Pillersdorfer wniósł ofertę, w której oświadcza gotowość sprzedania gminie gruntu na ulicy Św. Jańskiej, który by był odpowiedni na budowę szkoły, żądając za meter □ po 15 zł. Plac ten uważa sekcya za nieodpowiedni, gdyż jest za mały i nie ma podwórza, a nadto niedogodny, sekcya więc wnosi, aby zwrócić tez akt Magistratowi do zastanowienia się nad nim. Uchwalono. — Uchwalono nabyć od p. Józefowicza grunt dla rozszerzenia drogi 26½ sążni za kwotę 396 zł. 50 ct. — Uchwalono wypuścić w dzierżawę Herszowi Warb pole na Kruhelu na 3 lata po 3 zł. rocznie. — Uchwalono na prośbę kierownictwa komitetu wiankowego wykreślić z inwentarza majątku gminy dekoracye, które gdzieś zginęły. — Na żądanie Dyrekcyi fortyfikacyjnej uchwala Rada przyczynić się do kosztów reperacyi drogi Kruhel — Prałkowce na rok bieżący datkiem 25 zł. — Na wniosek Magistratu udzielono p. Jaremkiewiczowi remuneracyę 20 zł. Woźnemu Szłapackiemu zapomogę 10 zł., p. Krupińskiemu zaliczkę na płacę 36 zł., sierżantowi Waldmanowi 20 zł. — Odmówiono prośbie Talmund o darowanie jej 2 zł. 50 ct. za stół straganowy. — Przyjęto do wiadomości zapłacenie kwoty 17 zł. 90 ct. za użycie gruntu od 20/8 do 20/9. — Przyjęto do wiadomości sprawozdanie o szkontrze kasy przez komisyę z łona Rady w dniu 22. września odbytem. — Przyjęto również do wiadomości złożenie kaucyi przez Jastrzębskiego.

Ref. p. Dr. S m u t n y. Na wydzierżawienie placu na skład drzewa Nr. 2. zgłosili się oferenci: Pinkas Duft z kwotą 80 zł. Rebhun 90 zł. 88 ct. a po zamknięciu zgodzili się razem na licytacyę ustną, przy której Rebhun ofiarował czynsz 125 zł., Duft 130 zł. Przyjęto ofertę Dufta. — Uchwalono

przyjąć protokół kollaudacyjny z budowy suszarni skór i wypłacić Zeisowi et Comp. kwotę 4068 zł. 46 ct. — Banatowi polnemu miejskiemu odmówiono zaliczki. — Wniosek radnego p. Amorta o wyznaczenie komisyi do zbadania domów względem bezpieczeństwa pożarnego, uchwalono traktować regulaminowo.

Na tem posiedzenie zakończono.

KRONIKA.

Przemyśl d. 15. listopada 1890

Slub panny Karoliny Jarolimównej córki p. Józefa Jarolima, odpowiedzialnego redaktora *Gazety Przemyskiej*, budowniczego i obywatela m. Przemyśla i Domiceli z Albrechtów Jarolimowej, z p. KazimierzemZadurowiczem urzędnikiem c. k. kolei państwowej w Niżankowicach, odbył się dziś o godzinie 6 wieczorem w katedrze łacińskiej.

Z życia towarzyskiego. W Maria Grün pod Gracem w Styryi, odbyły się zaręczyny p. Anny Jurjewiczówny, córki hr. Mieczysława Jurjewicza z Berszady, a wnuczki marszałka szlachty witebskiej i hr. Moszyńskiej, z p. Leszkiem Wiśniowskim, naczelnikiem kancelaryi centralnej książąt Sapiehów, synem śp. Leszka, patryoty i męczennika sprawy narodowej w roku 1863 i Heleny z Mitarnowskich.

Przypominamy, że w niedzielę dnia 16. b. m. odbędzie się przedstawienie amatorskie na dochód Straży ochot. pożarnej. Początek o godz. 7 wieczór.

Na rzecz Bursy przemyskiej ofiarowali pp. Stanisław Ferdynand Piątkiewicz, właściciel drukarni 4 zł., a Gütter, właściciel składu nafty, bańkę nafty.

Wystawa obrazów. Na przyszły tydzień będzie w sali radnej wystawa obrazów. Dochód obrócony zostanie na zakupno płyty pamiątkowej dla śp. bracia Andrzeja i Wojciecha Grabowskich, artystów-malarzy lwowskich, spoczywających na cmentarzu Łyczakowskim. Płyta ma być umieszczoną w kościele św. Andrzeja OO. Bernardynów we Lwowie.

Następujących artystów-malarzy dzieła będą wystawione: Jana Matejki portret olejny Stanisława hr. Tarnowskiego w stroju ceremonialnym rektora wszechnicy Jagiellońskiej, Kazimierza Pochwalskiego portret olejny Henryka Sienkiewicza, Jana Rosena obraz olejny większych rozmiarów „Jenerał Dwernicki, zdobywający armaty pod Stoczkiem.“ Obraz ten zamówiony jest przez wiceburmistrza p. Fr. Gamskiego.

Pensyonat p. Zofii Bohdan Iwanickiej przeniesiony został z dniem 1. listopada b. r. do domu Horszowskiego, ulica Mostowa, I. piętro. Przy tej sposobności podajemy do wiadomości ogółu, że z dniem 1. grudnia b. r. rozpocznie się w tymże pensyonacie uzupełniający kurs dla dorastających panienek, a mianowicie z historyi powszechnej, z szczególnem uwzględnieniem historyi polskiej i literatury polskiej. Wpisy odbywają się od 15. b. m. w godzinach południowych. Wykładać będzie profesor gimnazyalny p. Zagrodzki.

Pozwolenie na zbieranie składek. Namiestnictwo przedłużyło do końca marca 1891 r. pozwolenie, udzielone Bractwu Najśw. Maryi Panny w Przemyślu, do zbierania w całym kraju dobrowolnych składek na rzecz budowy własnego domu ku pomieszczeniu opuszczonych chłopców, pod warunkiem, iż zbieraniem tych składek zajmować się będą osoby zaopatrzone w certyfikaty, wystawione przez wymienione Bractwo a poświadczone przez Starostwo w Przemyślu. — Również przedłużyło Namiestnictwo do końca czerwca roku przyszłego pozwolenie, udzielone komitetowi cerkiewnemu w Waniowicach, w powiecie samborskim, do zbierania składek w całym kraju na cel budowy cerkwi, z zastrzeżeniem, że zbieraniem datków zajmować się będą osoby, opatrzona w certyfikaty rzeczonego komitetu, a poświadczone przez Starostwo w Samborze.

Ekspedytorzy pocztowi, jak się dowiadujemy, mogą być przyjmowani do Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych na członków rzeczywistych. Bliższą informacyę zasięgnąć można w administracyi tego Towarzystwa przy placu Chorążczyzny we Lwowie. Dodajemy tylko, że najniższa wkładka jednego udziału wynosi 5 zł., a najwyższa od 12 udziałów wynosi 60 zł. i że pożytki na wypadek nieudolności do pracy lub w razie śmierci dla wdowy z sierotami wynoszą około 50% w stosunku do gotówki złożonej na udziały. Majątek tego Towarzystwa sięga pół miliona, na zapomogi rozdano zwyż 300.000 zł.

Odczyt p. Korwin Piotrowskiej odbył się 14. b. m. w sali ratuszowej wśród rażących pustek. Tylko dziewiętnaście osób w Przemyślu zainteresowało się przedmiotem takim, jaki przedstawia życie fabryczne w Królestwie Polskiem i udział kobiet w tem życiu. Laseczniki apatyi umysłowej rozpleniły się u nas bujnie. A wielka szkoda, że szanowna prelegentka trafiła na taką obojętność, bo nietylko doznała rozczarowania w swych zamiarach rzucania we wszystkich ludniejszych miejscach zdrowego ziarna tych idei, które na Zachodzie, w krajach szczęśliwszych od nas, są rzeczą codzienną, a u nas przedstawiają się jako nowość. Wyznajemy, że szczegółów z życia fabrycznego w Łodzi i w Żyrardowie, które nam prelegentka podała, w żadnej statystyce dotąd nie wyczytaliśmy i wyczytać nie mogliśmy, zważywszy, że statystyka podaje suche cyfry, podczas gdy prelegentka stylem barwnym, z uczuciem patryotyzmu i miłości bliźniego malowała rzeczy, które tylko bacznemu i przenikliwemu oku kobiecemu są widoczne. Przedstawienie usiłowań młodego Dietricha, teraźniejszego właściciela fabryki żyrardowskiej, dążących ku uszczęśliwieniu robotników i robotnic w jego zakładach zajętych, napawa formalnie czcią dla tego wzoru milionera i fabrykanta. Z odczytu wyszło się z żalem, że w naszej Galicyi tak daleko jeszcze do tego życia pośród huku młotów, dymu i gorąca, które prelegentka nakreśliła. Treści odczytu a raczej dwóch odczytów, gdyż p. Korwin Piotrowska po nad program odczytała rzecz o Żyrardowie, podać nie możemy, nie mając miejsca na tak obszerny przedmiot; dodamy tylko, że pani Piotrowska czyni wrażenie apostołki, któraby życie fabryczne, pociągające za sobą dobrobyt a w dalszem następstwie inne uszczęśliwienia kraju na grunt dotąd ugorem leżący przeszczepić chciała. Wdzięczność należy się prelegentce za jej pracę i ten zapał udzielający się drugim.

W hotelu „Victoria“ koncertować będzie w niedzielę dnia 16. bm. kapela wojskowa 24. p p.

Urzędnicy budowy drugiego toru na kolei Karala Ludwika zamierzają sprowadzić z Cieszyna fotografa, któremu powierzonem zostanie zdjęcie fotograficzne kilku najpiękniejszych punktów żydowskiego miasta, tej cennej perły Śródmieścia. Mianowicie doczekają się uwiekopomnienia: Plac rybi, Stara łaźnia, Synagoga starowierców i Plac przed ul. Berka, gdzie sprzedają garnki. Widoki zostaną wystawione w osobnej gablotce w muzeum historycznem w Wiedniu, zaopatrzonej następującym napisem: „Kulturhistorische Sehenswürdigkeiten der Stadt Przemyśl“.

Zmarli. Z Ryziewiczów Amalia Kawecka zmarła dnia 12 bm, w 63 roku życia. Eugeniusz Kraus, krawiec 45 p. p. zmarł dnia 24. bm. w 32 roku życia.

Okradziony Sąd. W nocy ze środy na czwartek dostali się niewiadomi dotąd sprawcy od ogrodu przez okno do bióra naczelnika Sądu powiatowego w Mościskach gdzie rozbili kasę z drzewa, obitą blachą i zabrali z niej gotówkę w sumie 500 zł. O popełnieniu kradzieży nie doniosło naczelnictwo Sądu powiat. w Mościskach prezydyum Sądu obwodowego w Przemyślu. Dopiero gdy prezydyum Sądu obwodowego w Przemyślu, dowiedziało się postronnie o kradzieży i wezwało naczelnictwo Sądu do złożenia relacyi. nadeszła odpowiedź ze Sądu z Mościsk, że kradzież rzeczywiście popełniono. Tutejsze prezydyum poleciło natychmiast radcy p. Przybylskiemu, aby się udał do Mościsk i tamże śledztwo przeprowadził. Złodzieje zabrali oprócz gotówki znaczną ilość znaczków stemplowych, które uchodząc z łupem porozlepiali po drzwiach i oknach Sądu, zaopatrując także bramę wchodową znaczkiem stemplowym na 10 zł.

Oświadczenie. W kronice Nr. 32 *Gazety Przemyskiej* z dnia 20. kwietnia br. umieściliśmy artykuł pod tytułem „Przez łakomstwo do kradzieży“ w którym podaliśmy, że w pracowni szefa pierwszorzędnego zakładu lakierniczego i malarstwa pokojowego p. M. Ausübla w Przemyślu znaleziono, przy odbytej skutkiem doniesienia Simona Ulricha rewizyi, różne a w wymienionym artykule wyszczególnione, z kradzieży pochodzące przedmioty. Podając tę wiadomość. zamieściliśmy w związku z takową uwagę, że wyjaśnienia p. M, Ausübla o sposobie, w jaki te przedmioty do jego piwnicy i pracowni się dostały, są bardzo błahe; że p. M. Ausübel w przeciągu ośmiu lat z niczego znacznej fortuny się dorobił, jakoteż zauważaliśmy, że tenże p. M. Ausübel jest zastępcą radnego i dyrektorem kasy chorych Stowarzyszenia przem. budownictwa.

Otóż obecnie, gdyśmy się z dochodzeń sądowych przekonali, że posiadanie wspomnianych przedmiotów przez p M. Ausübla, miało zupełnie prawidływą podstawę, a doniesienie Simona Ulricha było tylko aktem zemsty względem p. M. Ausübla, albowiem tenże Simon Ulrich za popełnienie kradzieży u p. M. Ausübla prawomocnie został zasądz nym, przeto też chcąc panu M. Ausüblowi udzielić możliwej satysfakcyi, oświadczamy, że owe uwagi nasze oparte na kłamliwem doniesieniu Simona Ulricha nie miały żadnej podstawy i uznajemy iż p. M. Ausübela niezasłużenie dotknęliśmy. Redakcya *Gazety Przemyskiej*. Józef Jarolim.

Kącik humorystyczny.

Z SONETÓW CZARNYCH.

IV.

„Pod Opatrznością“ grają, a zatem w te progi,
By muzie Melpomenie złożyć hołdy swoje,
Skierowałem krok raźny. Otwarte podwoje,
Proszą; — omal, że już na wstępie nie złamałem nogi.

*

Stajen owiany wonią wdarłem się na schody
I wstąpiłem w przedsionek. Dym kłębił się biały,
Niedorostków tam zgraja, owoc niedojrzały,
Ćmi, chociaż kaszel dusi, papieros dla mody.

*

Po pod schody, co w górę niby w kojce wiodą,
Po bilety do stancyi nader brudnej wpadłem,
Potem do garderoby. Z specyalną tu modą

*

Wzrok się mój spotkał, dwa łóżka tam stały.
Lecz ja na nich, przerażon, paltota nie kładłem,
Nie żądny przedstawienia umknąłem drżąc cały.

V.

Młodzieńcze, gdy w miłości wpadniesz zdradne pęta,
Gdy serce twoje silnie jak młotem zabije,
A obraz ideału w twoją myśl się wryje —
Jużeś zginął jak trawa ostrą kosą ścięta...

*

Bowiem ścieżka miłości strasznie bywa kręta.
Po skałach i urwiskach w zygzaki się wije
I wciąż po niej pełzają jadowite żmije...
A co krok to łez stągiew w ziemi jest wetknięta...

*

I będziesz ciągle smutny, ponury i blady.
Stracisz sen i apetyt, podkopiesz swe życie—
I możesz pójść ad patres, jak twoje pradziady.

*

Puść raczej miłość w trąbę, przytłum serca bicie,
Chadzaj często na miejskiej posiedzenia Rady,
A śmiechem wyleczony, nie zmarniejesz skrycie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Józef Jarolim.

Rubryka „nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi.

Nadesłane.

Uzyskawszy zezwolenie od tutejszych Wnych Panów Dyrektorów, by uczniowie szkół na naukę do mej zaszczytnie znanej szkoły tańców uczęszczać mogli i także do domu prywatnego, otworzyłem takową według powyższego polecenia w rynku pod l. 5. I piętro. O czem Szynowną P. T. Publiczność zawiadamiam.

Z poważaniem
NIKODEM LOEFFLER
baletmistrz i nauczyciel tańców.

Drobne ogłoszenia.

Tylko nafta niewybuchowa

Salonowa nafta niezapalna

Gospodarska nafta niezapalna

Główny skład galicyjskiej nafty niezapalnej,
FABRYKI J. WIKTORA I SKI, (Ustrzyki dolne)
w Przemyślu
„Na Bramie“ l. I, róg ulicy Franciszkańskiej,

Wyłączna sprzedaż
Nafty bezpieczeństwa

(Sicherheits-Petrol)

SPRZEDAJE 1 litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej 20 ct
„ „ gospodarskiej „ „ 16 „
„ „ „Wiktora“ Petrolu niewybuchowego 30 „

Dla wygody P. T. Publiczności, oraz dla uniknięcia nadużyć ze strony sług, o których niejednokrotnie przekonaliśmy się, zaprowadziliśmy **abonamentowe książeczki kuponowe** zawierające dowolną ilość asygnat z 5% opustem cen drobiazgowych.

Asygnat tych nabyć można oprócz w powyższym składzie, także w handlach P. T. Pan **Machalskiego, E. Witkowskiego A. Bourdona i w Narodnoj Torhowli.**

Dla wygody P. T. mieszkańców Zasania została urządzona drobna sprzedaż wyż wspomnianych naszych gatunków nafty w Narodnoj Torhowli w Przemyślu (naprzeciw ck. Starostwa) po cenach w składzie głównym niezmienianych.

Przy zakupnie w beczkach ważących około 150 kilo lub kamionkach ważących około 25 kilo opuszczamy **znaczny rabat.**

P. T. Abonentom odstawiamy zamówioną naftę do pomieszkań bezpłatnie w szczelnie zamkniętych naczyniach i we własnym wozie.

Dziękując za liczne i łaskawe względy, jakimi się obecnie cieszymy, kreślimy się z poważaniem ZARZĄD SKŁADU.

Tylko nafta nieeksplodująca

L. 5132.

OBWIESZCZENIE.

Gdy powtórna licytacya na dzierżawę browaru miejskiego z należącymi budynkami urządzeniem i ogrodem — do skutku nie przyszła, odbędzie się dnia 21. listopada 1890 o godzinie 10 przed południem trzecia i ostatnia licytacya.

Cena wywołania ustanowiona na 3200 zł.

Wadyum na 320 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze tutejszego Magistratu.

Zarazem oznajmia się, że można wnosić oferty też z odmiennymi warunkami, jak ogłoszone warunki licytacyjne

Magistrat król. woln. miasta.

Sambor dnia 5. listopada 1890.

MARYACELSKIE krople żołądkowe

W aptekach do nabycia.

KWIZDY PŁYN

przeciw gośćcowi

od wielu lat wypróbowany środek domowy i zachowawczy **środek wzmacniający** przed i po wielkich natężeniach, długich marszach itd. Celem uniknięcia ofałszowania uprasza się przy zakupnie żądać tylko **Kwizdy preparat** i powyższą marką ochronną zaopatrzony. Cena za flaszkę 1 zł. Franc. Jana Kwizdy apteka, obw. w Korneuburgu pod Wiedniem c. i k. austr. i król. rumun. dostawcy nadw.

Prawdziwy na składzie w wszystkich aptekach monarchii austro-węgierskiej.

MARYACELSKIE Pigułki przeczyszczające

Do nabycia w aptekach.

WODY MINERALNE

krajowe i zagraniczne

utrzymuje na składzie

aptéka „pod Opatrznością“ F. BAJERA w Przemyślu.

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że

z dniem 2. listopada 1890

przeniosłem

DROGUERYĘ
i
PERFUMERYĘ

istniejącą przy ul. Kazimierza Wielkiego pod dotychczasową firmą

D. LUDKIEWICZ i SPÓŁKA

do kamienicy Nr. 104 przy ulicy Franciszkańskiej

tuż obok kościoła OO. Franciszkanów

pod firmą

D. LUDKIEWICZ.

Polecając Szanownej P. T. Publiczności wszelkie materyały apteczne, preparaty chemiczne, przyrządy chirurgiczne, perfumy, farby i inne artykuły do potrzeb domowych i gospodarskich używane — dziękuję za dotychczasowe względy i proszę nadal o takowe. Z głębokim szacunkiem

D. Ludkiewicz.

KROWIANKA

z koncesyonowanego zakładu krowiankowego

I. Freysingera lekarza miejskiego w Lisku,

do nabycia

w aptece „pod Opatrznością“ F. Bajera

w Przemyślu.

ZMIANA SKLEPU

ZMIANA SKLEPU

z dniem 1. maja 1890.

Od roku 1876 znana

pracownia i skład obuwia

własnego wyrobu

TEOFILA WÓJCICKIEGO

a zaszczycona medalem zasługi za trwałe wyroby w r. 1882 na wystawie w Przemyślu **przeniesioną została** z rynku z wchodem z ulicy Szkolnej Nr. 2 z domu gr. k. kapituły

na ulicę Kolejową Nr. 101 do domu OO. Reformatów

i poleca obecnie powiększony własnego wyrobu magazyn obuwia wszelkiego rodzaju. Dla pp. Wojskowych OBUWIE UNIFORMOWE. Zamówienia po zamiejscowe uskuteczniam za przesłaniem zużytego bucika lub miary cenmtr.

Dziękując uprzejmie za doznane względy przez lat 15, staraniem usilnem mojem będzie dokładnem wykonywaniem i słownością na zawsze na takowe zasługiwać.

Z głębokim szacunkiem **Teofil Wójcicki.**

ZMIANA SKLEPU

ZMIANA SKLEPU

Główny skład farb i handel materyałów

M. Beglückter

pod „czarnym psem“

W PRZEMYŚLU

ulica Kolejowa Nr. 101 dom OO. Reformatów

poleca na sezon zimowy

Masę woskową do zapuszczania podług własnego wyrobu w 3 odcieniach.

Masę francuską do zapuszczania podług w 3 odcieniach

Bursztynową Glazurę do podług nadającą farbę i połysk za jednem pociągnięciem w 4 kolorach.

Farby olejno lakierowe do podług zupełnie do użycia gotowe

po najumiarkowańszych cenach.

Naprzeciw wieży zegarowej

Magazyn otwarty codziennie od 8 rano do 8 wieczór.

Na I. piętrze

Heilmann Kohn i Synowie

NAJWIĘKSZY SKŁAD

ubiorów męskich i dziecinnych

Z WIEDNIA

w Przemyślu, ul. Franciszkańska l. 156

na I piętrze naprzeciw wieży zegarowej

poleca na sezon JESIENNY i ZIMOWY:

Ubrania męskie	od zł. 9—40	Spodnie	od zł. 3—15
Surduty zimowe (Paltoty)	„ 10—60	Ubrańka dla chłopców	„ 3—8.50

Szlafroki, ubrania frakowe, salonowe i żakietowe, futerka, menżykowy, kurtki, płaszczyki dla chłopców, i t. d., i t. d., i t. d.

po cenach fabrycznych.

UNIFORMY DLA PP. URZĘDNIKÓW PO CENACH NAJTAŃSZYCH.

Fabryka własna: we Wiedniu. SKŁADY: w Przemyślu, Wiedniu, Krakowie, Lwowie, Bielsku, Czerniowcach Tarnowie, Opawie, Rzeszowie, Pilznie, w Czechach i Jarosławiu.

Dla uniknienia pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy.

Drukiem S. F. Piątkiewicza w Przemyślu.